

## **Szansa dla polskiej gospodarki**

Za główną przyczynę opuszczenia UE przez Anglię uważa się nieodpowiedzialną politykę migracyjną prowadzoną przez Brukselę pod dyktando Niemiec. Już następnego dnia po Brexicie w kilku miejscowościach Anglii doszło do antyemigracyjnych ekscesów. Wulgarne napisy na murach, na ulotkach rozrzucanych na ulicach i w sklepach dotknęły także Polaków mieszkających w Anglii. Jest ich tam oficjalnie ponad 800 tysięcy, w rzeczywistości dwa, a może trzy razy więcej. Jaki czeka ich los po ostatecznym wyjściu Wielkiej Brytanii z UE, a więc za dwa lata? Po tym okresie z pewnością stracą zasiłki dla dzieci, tę formę pomocy rodzinom, którą rząd brytyjski już dwa lata temu chciał ograniczyć. Wówczas to za Polakami ujął się prezes PiS Jarosław Kaczyński. W rozmowie telefonicznej z premierem Dawidem Cameronem nie zgodził się na niekorzystne zmiany w zasadach przyznawania zasiłków dla dzieci polskich emigrantów. Polska emigracja miała być traktowana zgodnie z unijnym prawem. Jednak wkrótce prawo to nie będzie obowiązywać. Anglia uzyskała swobodę w kształtowaniu własnej polityki migracyjnej. Ograniczeniu ulegnie zapewne dotychczasowa unijna zasada swobodnego przepływu ludzi. Zmniejszą się lub znikną unijne przywileje dla obcokrajowców. Trudniej będzie znaleźć oficjalną pracę, gdyż pierwszeństwo na rynku pracy zyska obywatel brytyjski. Trudniej będzie też o pracę „na czarno”, a przyłapani na niej mogą być deportowani. To wszystko powinni w swoich planach uwzględnić Polacy

mieszkający i pracujący na Wyspach. Ci najbardziej zaradni, korzystając z liberalnego prawa gospodarczego, założyli na Wyspach ponad 80 tysięcy firm, najwięcej w formie jednoosobowej działalności gospodarczej. Ich los wydaje się stabilny, gdyż firmy te wraz z innymi prowadzonymi przez obcokrajowców, są poważnym źródłem podatków dla państwa. Na pewno jednak ich właściciele nie będą już mogli korzystać z pomocy socjalnej, którą gwarantowały traktaty UE.

Czy pobyt w Anglii będzie dla Polaków nadal perspektywiczny i czy jeśli zamierzali wracać do Polski, nie powinni tej decyzji przyspieszyć? O tym zadecydują najbliższe miesiące. Jeżeli fala nienawiści do obcokrajowców, w tym do Polaków, będzie rosła, wielu zdecyduje się na szybszy powrót do Polski. Trudno żyć w atmosferze zagrożenia i być przedmiotem nienawiści jako „robactwo” czy „szumowiny”. Wiele też będzie zależało od polityki gospodarczej polskiego rządu. Już teraz w ministerstwie rozwoju powinna powstać analityczna komórka przygotowująca powroty polskiej emigracji zarobkowej. Należy się spieszyć, gdyż tysiące średnich i małych firm polskich na rynku brytyjskim mogą skorzystać z oferty niemieckiej lub francuskiej. Pisze o tym niemiecki FAZ, dostrzegając w Polakach wielu wysoko wyspecjalizowanych fachowców, których z chęcią zagospodaruje niemiecka gospodarka. Z ustaleń specjalistów niemieckiego rynku pracy wynika, że Niemcy wciąż potrzebują 3 milionów pracowników. Luki tej nie wypełnią

arabscy emigranci, niezwykle roszczeniowi i nieprzyzwyczajeni do pracy w warunkach wysoko rozwiniętej gospodarki.

Plan Mateusza Morawieckiego winien objąć polskich emigrantów zdecydowanych wracać do kraju. Polska potrzebuje ich energii, doświadczenia i determinacji, która wypchnęła ich z kraju w poszukiwaniu godnej pracy i płacy. Ale także ich dzieci i ich kapitału, który zdobyli za granicą. W Polsce muszą oni znaleźć takie same, jeśli nie lepsze jak w Anglii, warunki prowadzenia działalności gospodarczej. Dzięki nim jest szansa na odbiurokratyzowanie naszej administracji, szczególnie skarbowej. Na zmianę przepisów, a raczej likwidację tysięcy niepotrzebnych krępujących wolność gospodarczą aktów prawnych.

Do łask winien wrócić Roman Kluska, pierwszy, który zapowiadał zasadnicze zmiany gospodarowania w Polsce. Ale przede wszystkim trzeba się wsłuchać w oczekiwania samych zainteresowanych. Można na przykład zorganizować specjalny kongres z udziałem zainteresowanych powrotem do Polski, organizacji pracodawców, oraz ekspertów rządowych z zespołu wicepremiera Mateusza Morawieckiego odpowiedzialnego w rządzie za rozwój. W tym sensie Brexit może okazać się szansą dla polskiej gospodarki. Mamy obowiązek pomóc zagospodarować się Polakom powracającym do kraju. Jeżeli jest tu miejsce dla ponad miliona Ukraińców, tym bardziej musi się znaleźć miejsce dla nich.

**Wojciech Reszczyński**  
025 wSieci 04.07.2016

